

## Szyici w Polsce na tle tatarskiej tradycji i polskich organizacji muzułmańskich

*Rafał Berger*

rberger@poczta.onet.pl

Stowarzyszenie Jedności Muzułmańskiej w Polsce



Ur. w 1963 r. w Grudziądzu. Pedagog, publicysta, działacz społeczny, Naczelny Imam szyickiego Stowarzyszenia Jedności Muzułmańskiej w Polsce, autor i współautor kilkunastu publikacji książkowych, m.in. *Nauki Islamu szyickiego* (2007), *Hassan Konopacki-Tatar, muzułmanin, bydgoszczanin* (2011), *Islam w Polsce* (2011), *Maciej (Musa) Konopacki. Udręczenie tatarskością* (2013) oraz ponad stu pięćdziesięciu publikacji prasowych. Sekretarz redakcji „Rocznika Muzułmańskiego”, członek Rady Redakcji miesięcznika literacko-naukowego „Świat Infant” oraz miesięcznika literackiego „Akant”. Członek, m.in. Polskiego Towarzystwa Orientalistycznego, Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

### Wprowadzenie

Islam w Polsce pojawił się wraz z osadnictwem tatarskim. W *Rocznikach* Jana Długosza pod rokiem 1397 znajdujemy pierwsze, niezbyt pochlebne, zapiski dotyczące Tatarów w Polsce<sup>1</sup>. Orientaliści polscy przyjmują tę datę jako rok zerowy w historii osadnictwa Tatarów na ziemiach polskich. Pierwsi Tatarzy, którzy osiedlili się na terenie Litwy w czternastowiecznej Rzeczypospolitej, to jeńcy ze Złotej Ordy. Nazwano ich Tatarami polskimi, polsko-litewskimi lub Lipkami (od tureckiego określenia *Litva Tatarlari*).

---

<sup>1</sup> M.M. Dziekan, *Historia i tradycje polskiego islamu*, [w:] A. Parzymies (red.), *Muzułmanie w Europie*, Warszawa 2005, s. 202-203.

Stulecia XV i XVI ukształtowały osadnictwo tatarskie, które szczątkowo przetrwało do dziś. Początki osadnictwa tatarskiego na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego, według zapisków franciszkańskich, datować trzeba nawet na początek XIV wieku.

Tatarzy korzystali z przywileju wyznawania własnej religii, a w zamian za wojskową służbę otrzymywali ziemie od książąt litewskich. W XVI wieku zanika praktycznie język tatarski na rzecz białorusko-polskiego, a czynnikiem scalającym rozproszoną geograficznie ludność tatarską staje się wspólna religia, wspólne prawa i przywileje<sup>2</sup>.

Tatarzy mimo wielu najazdów ze strony Chanatu Krymskiego byli w zasadzie wierni Rzeczypospolitej. Mało tego, przelewali krew w jej obronie począwszy od bitwy pod Grunwaldem do szwedzkiego potopu. „Wyłomem” był tzw. bunt Lipków (1671-1672) i ich poparcie dla Turcji podczas wojny polsko-tureckiej w 1672 roku. Przyczyny buntu były dość złożone. W czasie wojen z Kozakami, Szwecją i Rosją w szeregach polskich oprócz naszych „rodzimych”, wiernych Rzeczypospolitej Tatarów, pojawiali się także żądni łupów awanturnicy, zbiegowie z Krymu. Częste konflikty z miejscową ludnością spowodowały, że zaczęto nienawidzić Tatarów jako obcych. Do tego doszedł konflikt z władzami Polski o niewypłacony żołd. Ograniczenie przywilejów nadanych przez poprzednich władców spowodowało, że Tatarzy coraz bardziej przychylnym okiem spoglądali na Turków, z którymi łączyło ich nie tylko pokrewieństwo etniczne, ale również religia. Król Michał Korybut Wiśniowiecki, chcąc poprawić nastroje wśród ludności tatarskiej zamieszkującej ziemie litewskie, potwierdził w 1669 roku wszystkie przywileje, jakie mieli dotychczas (równość wobec prawa, prawo do nabywania ziem). Jednak akt ten nic nie zmienił w sytuacji materialnej Tatarów zamieszkujących Wołyń, Podole i Ukrainę<sup>3</sup>.

W 1671 roku pierwsze chorągwie tatarskie porzuciły swe pozycje i zaczęły przechodzić na stronę turecką. Uważa się, że była to liczba dwóch do trzech tysięcy ludzi. W 1676 roku podczas polsko-tureckich pertraktacji pokojowych w Żurawnie ogłoszono amnestię dla Tatarów, którzy wrócili na służbę polską. W rok później potwierdzono tatarskie przywileje.

Odtąd Tatarzy polscy znów wiernie służyli Rzeczypospolitej, także w tych najtrudniejszych momentach. Dość wspomnieć ich udział w konfederacji barskiej (1768-1772), w wojnie polsko-rosyjskiej (1792), insurekcji kościuszkowskiej (1794), powstaniu listopadowym (1831-

<sup>2</sup> P. Borawski, *Tatarzy w dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1986, s. 5-7.

<sup>3</sup> Tamże, s. 156-177.

1832), powstaniu styczniowym (1863-1864), wojnie polsko-bolszewickiej (1919-1920) kampanii wrześniowej (1939). Tatarzy polscy włączali się w walkę o niepodległość narodów muzułmańskich. Byli uczestnikami walki narodowowyzwoleńczej Tatarów na Krymie i Kaukazie<sup>4</sup>.

Bohaterem narodowym polskich Tatarów jest niewątpliwie Aleksander Sulkiwicz, współtwórca Polskiej Partii Socjalistycznej, żołnierz I Brygady Legionów, bliski współpracownik Józefa Piłsudskiego, z którym był związany do swojej śmierci. Sulkiwicz był współorganizatorem słynnej ucieczki Piłsudskiego ze szpitala w Petersburgu. Aleksander Sulkiwicz zginął w czasie walk na Wołyniu w 1916 roku<sup>5</sup>.

### 1. Muzułmański Związek Religijny

W roku 1925 na wniosek Związku Muzułmańskiego działającego w Warszawie zorganizowano Wszechpolski Zjazd Gmin Muzułmańskich, który odbył się w Wilnie. Zjazd powołał organizację religijną Tatarów Polskich pod nazwą Muzułmański Związek Religijny w RP (MZR). Na czele związku stanął mufti dr Jakub Szynkiewicz (doktorat z filozofii na Uniwersytecie Berlińskim w 1925 roku). Siedzibą Muftiatu zostało Wilno. Równocześnie z organizacją władz religijnych, zaczęły powstawać lokalne oddziały Związku Kulturalno-Oświatowego Tatarów Rzeczypospolitej.

Powstanie MZR i powołanie Muftiatu rozpoczęło proces, którego celem było uregulowanie prawne spraw islamu w Polsce<sup>6</sup>.

W okresie międzywojennym MZR posiadał 18 meczetów i dwa domy modlitwy. Muzułmanie z MZR skupieni byli w dziewiętnastu gminach. Związek wydawał trzy pisma: „Rocznik Tatarski”, „Życie Tatarskie” oraz „Przegląd Islamski”.

Zgodnie z nowym statutem MZR na czele związku stoi Najwyższe Kolegium Muzułmańskie, a organem ustawodawczym jest Wszechpolski Kongres Muzułmański – podobnie jak miało to miejsce w statucie z roku 1936.

W roku 2004, na XV Nadzwyczajnym Wszechpolskim Kongresie, po raz pierwszy od czasów wojny, powołano Muftego RP.

Polscy Tatarzy i wszyscy muzułmanie należący do MZR są sunnitami.

<sup>4</sup> Tamże, s. 317-318

<sup>5</sup> S. Dumin i in., *Tatarskie biografie. Tatarzy polsko-litewscy w historii i kulturze*, Białystok 2012, s. 151-154.

<sup>6</sup> J. Sawicki, *Studia nad położeniem prawnym mniejszości religijnych i etnicznych w Państwie Polskim*, Warszawa 1937, s. 197.

Muzułmański Związek Religijny przez okres PRL-u nie działał szczególnie prężnie. Należy jednak docenić to, że przez cały czas podtrzymywał wśród swoich wyznawców świadomość bycia mużułmanami, a przede wszystkim Tatarami. MZR dbał o to, by Tatarzy polscy mieli świadomość swojej odrębności kulturowej, religijnej i etnicznej, pomimo że przez ponad sześćset lat byli wyspą w morzu chrześcijaństwa. Oczywiście te kilka wieków życia wśród Polaków-katolików, zrobiły swoje i nie tyle świadomość religijna, co wiedza z zakresu islamu pozostawiała dużo do życzenia. Wiele polskich tradycji przeniknęło także do codziennego życia polskich Tatarów, do ich obyczajowości. Część z tych, którzy nie pamiętali o tradycjach przodków, z czasem odeszła od wiary islamskiej i przyjęła katolicyzm. Było to już problemem w okresie międzywojennym, na co uwagę zwracał autor *Herbarza Rodzin Tatarskich* Stanisław Dziadulewicz<sup>7</sup>.

Jednak święta, takie jak Święto Ofiarowania czy też obowiązek saumu (postu) w okresie ramadanu, były przez większość Tatarów – mużułmanów przestrzegane. Niewątpliwie była to zasługa kierownictwa MZR, szczególnie w okresie komunizmu. Każde święta obchodzone przez Tatarów w Kruszyńnianach ściągaly wiernych z całego kraju. Zgromadzenia takie nie uchodziły rzecz jasna uwadze ówczesnych władz lokalnych, Milicji Obywatelskiej i ZOMO. Utrudniano Tatarom dojazd do Kruszyńnian, tłumacząc to ograniczaniem ruchu w paśmie przygranicznym.

Lata osiemdziesiąte przyniosły ożywienie w działalności MZR. Władze Związku otworzyły się na kontakty zagraniczne, zapraszając ważnych przedstawicieli świata mużułmańskiego. Wielu Tatarów zaczęło wyjeżdżać do krajów Bliskiego Wschodu i Turcji.

W okresie III RP nastąpiło większe otwarcie się na mużułmanów o nietatarskim pochodzeniu. Miało na to wpływ wiele czynników, m.in. zmniejszanie się liczebności MZR opartego jedynie na Tatarach, a także przypadki małżeństw Tatek z mużułmanami z krajów arabskich.

Obecnie MZR jest związkiem wyznaniowym, który dba o ponad 600-letnią tradycję islamu na ziemiach polskich, tradycję, która przetrwała w mentalności tatarskiej.

## 2. Tożsamość tatarska

Nie zawsze jednak tak było. Po II wojnie światowej świadomość własnej tożsamości tatarskiej nie była duża, a może – ściślej rzecz ujmując – nie wszyscy Tatarzy czuli potrzebę jej kultywowania czy eksponowania.

<sup>7</sup> S. Dziadulewicz, *Herbarz Rodzin Tatarskich*, Wilno 1929, s. XXI-XXVII.

W latach sześćdziesiątych, siedemdziesiątych, a nawet osiemdziesiątych można było zauważyć bardzo ciekawe zjawisko polegające na tym, że wielu ludzi niemających pochodzenia tatarskiego, usilnie go poszukiwało, sami zaś Tatarzy wypierali się go. Maciej Konopacki, badacz i znawca dziejów tatarskich pisał w roku 1982 do profesora Stanisława Lorentza (dyrektora Muzeum Narodowego w Warszawie):

„U źródeł odrodzenia tematyki tatarskiej są też rozwijające się badania nad podatnością społeczeństwa polskiego na obce wpływy cywilizacyjne oraz frapujące zagadnienia chłonności naszej kultury, która przyswoiła sobie wiele elementów dziedzictwa kulturalnego ludów Orientu, zwłaszcza z kręgu turecko-tatarskiego.

Jest jeszcze jedno godne podkreślenia zjawisko, sprzyjające rozwojowi zainteresowań tataroznawczych. Mam na myśli penetrację przez wiele osób własnej rodzinnej przeszłości. Dzięki różnym przekazom, zachowanym pamiątkom, reminiscencjom w spuściznie epistolarnej bądź w literaturze pamiętnikarskiej osoby te konstatują, że w którymś pokoleniu miały innoplemiennego przodka, nieraz i Tatara. Mówią o tym nawet z pewną satysfakcją. Zastanawiałem się nad głębszymi przesłankami tego zjawiska. Wydaje się, że u jego źródeł może znajdować się nie zawsze w pełni uświadomiane, z zakamarków natury człowieka wypływające dążenie do uwierzytelnienia przez niego swej autentyczności w przeszłości, w im bardziej odległej, tym mocniej to nas podbuduje, pozwoli godnie reprezentować osobowość, może nawet lepiej znieść przeciwności losu. Niektórzy kurczowo trzymają się nawet enigmatycznych danych o tatarskich przodkach, snując przy tym barwne hipotezy, luki w wiedzy wypełniając wyobraźnią pomocną w kojarzeniu oderwanych faktów, a niekiedy nawet sami tworzą wątki biograficzne czyniące z antenata, który zresztą mógł nawet nie istnieć, kogoś znacznego.

A jak zyskuje na tym wiedza historyczna! Wertowane są bowiem wszelkie prace o Tatarach i pierwotny cel dociekań może z biegiem czasu stać się mniej istotny. Możemy śmiało mówić o febliku tatarskim właściwym wielu moim znajomym. [...]

Niektórzy rodzice nadają dzieciom charakterystyczne imiona tatarskie, upamiętniające w ten sposób dawno wygasłą swą tatarskość. Zastanawiające są nieraz ludzkie postawy: podczas gdy Tatarzy z Podlasia wołają, aby o nich zapomniano, to ludzie o wątpliwym nawet tatarskim pochodzeniu mocno je akcentują”<sup>8</sup>.

<sup>8</sup> R. Berger (red.), *Profesorowie do Macieja*, Warszawa 2015, s. 123-124.

Podobne zjawisko, wśród amerykańskiej Polonii, zauważył przyjaciel Papieża Jana Pawła II, profesor Wiktor Szyryński, (światowej sławy psycholog i psychiatra), sam pochodzenia tatarskiego. W roku 1970 pisał z Ottawy do Macieja Konopackiego:

„Od czasu do czasu napotyka się też rozmaite wyczyny «samozwańcze»: spotkałem próbę przyswojenia nazwiska «Achmatowicz» przez pewnego pana, bo zapewne nie wiedział, że właśnie w Kanadzie mieszkają, wyżej wspomniani, potomkowie dowódcy jazdy tatarskiej w Wielkiej Armii Bonapartego. Niekiedy otrzymuję też listy od różnych «kuzynów» i «kuzynek» – korespondencję kończy prośba o bliższe dane o pochodzeniu rodziny”<sup>9</sup>.

Samo środowisko tatarskie nie było jednolite wewnętrznie. Niesnaski pomiędzy Tatarami występowały „od zawsze” – wystarczy przypomnieć II Rzeczpospolitą i obecną wtedy przepaść dzielącą intelektualne tatarskie elity ze zwykłymi „prostymi” Tatarami, ale również spory pomiędzy samym „tatarskim kwiatem”.

W roku 1968 Maciej Konopacki napisał i opublikował w „Przeglądzie Orientalistycznym” artykuł zatytułowany *Spółeczność tatarska w Polsce wczoraj i dzisiaj*<sup>10</sup>. Opisywał w nim przedwojenną inteligencję (arystokrację) tatarską. Podkreślał rolę religii, islamu w utrzymywaniu integracji tatarskiej społeczności. Artykuł trafnie opisywał także przepaść dzielącą muzułmańską inteligencję z tatarskimi „dołami społecznymi” w okresie II Rzeczypospolitej. Zarzucił bardzo zasłużonym w historii Tatarom, że zatracili się na swój sposób w kultywowaniu pięknej tatarskiej tradycji. Mając świadomość bogatej spuścizny historycznej, elita, według niego, dążyła do coraz większego doskonalenia się, wdrapywania się coraz wyżej w społecznej hierarchii. Przez to zaprzepaścili szansę rozpowszechnienia tej tradycji wśród „zwykłych” Tatarów. Jednocześnie elita ta w dużej mierze dała się wchłonąć elicie nietatarskiej. Słuszność tego wywodu została niestety źle odebrana przez tych, którzy w okresie II Rzeczypospolitej do elity tatarskiej należeli, bądź w niej wyrosli. Posypały się na niego gromy i to także od strony tych, którzy byli z nim rodzinnie powiązani. „Bardzo nas, Maciej, skrzywdziłeś”, usłyszał wówczas.

Te kłótnie nasilają się i stają się obecnie jeszcze gorętsze niż kiedyś.

<sup>9</sup> R. Berger, *Maciej (Musa) Konopacki. Udręczenie tatarskością*, Bydgoszcz 2013, s. 97.

<sup>10</sup> M. Konopacki, *Spółeczność tatarska w Polsce wczoraj i dzisiaj*, „Przegląd Orientalistyczny”, nr 2, 1969.

Ciekawe, że przez wiele lat zgłębianie własnej religii nie było aż tak ważne, mimo że duża była świadomość religijnej odmienności. Podobnie nieprzyznawanie się w wielu przypadkach do swego pochodzenia nie powodowało zupełnego wypierania się swojej etnicznej odmienności. W PRL spoiwem tożsamości tatarskiej była powierzchowna praktyka religijna, resztki obrzędowości, przedmioty związane z wyznawanym kultem. Oczywiście „muzułmańskie sakramenty”, takie jak akt „azanowania” (muzułmańskiego „chrztu”), śluby oraz pogrzeby także podtrzymywały tatarską świadomość własnej odrębności. I ta odrębność stała się z czasem powodem zazdrości o własną tradycję, niedopuszczania do islamu innych, a także utwierdziła powszechną (przez wiele lat najzupełniej słuszną) wiedzę o tym, że „polski islam” to jedynie Tatarzy<sup>11</sup>.

Sytuacji tej w żaden sposób nie mogły zmienić przypadki przyjmowania islamu przez Polaków w XIX wieku, szczególnie że te najbardziej spektakularne (jak w przypadku Konstantego Borzęckiego, Michała Czajkowskiego czy Józefa Bema) w znacznym stopniu powodowane były względami politycznymi, życiem na emigracji, a w mniejszym stopniu zauroczeniem Orientem, tak charakterystycznym w Polsce, szczególnie w tym okresie. Jan Reychman pisał o zafascynowanym Wschodem podróżniku Wacławie Sewerynie Rzewuskim:

„Czego szukał na Pustyni Arabskiej, co ciągnęło go tak niepoohamowanie do szejków beduińskich, do kraju palm, oaz i karawan? Otóż w Beduinach widział wymarzone dzieci natury, wolnych synów pustyni, nieskażonych władzą tyranii ani chciwością. Zwiedziwszy ubogą chatę i poznawszy przepych domu bogacza stwierdził, że obydwaj byli tylko niewolnikami: jeden – bogactwa, drugi – nędzy. Żywił dla obu jedynie litość. «Przyjaciół mądrej wolności, przyjaciół natury, szukałem ludzi wolnych i pozostających w stanie naturalnym». Cywilizacja jednak zniszczyła to, co było wolne, i to, co było naturalne, a on, zawiedziony na Europie, zwrócił się ku Wschodowi, gdzie zamiast sztuczności i fałszu znalazł «nieokiełznaną szczerłość i bezpośredniość uczuć»”<sup>12</sup>.

<sup>11</sup> A.S. Nalborczyk, *Status prawny muzułmanów w Polsce i jego wpływ na organizację ich życia religijnego*, [w:] A. Parzymies (red.), *Muzułmanie w Europie*, Warszawa 2003, s. 229.

<sup>12</sup> J. Reychman, *Podróżnicy polscy na Bliskim Wschodzie w XIX w.*, Warszawa 1973, s. 110.



Jednak najbardziej skutecznym historycznym unifikatorem tatarskiej świadomości były zawsze tradycje wojskowe. II Rzeczpospolita tylko je wzmocniła poprzez dzieje dwóch tatarskich formacji wojskowych, tj. Pułku Tatarskiego Ułanów imienia Achmatowicza, który wślawił się walkami podczas wojny polsko-bolszewickiej i I Szwadronu „Tatarskiego” 13. Pułku Ułanów Wileńskich, który walczył we wrześniu 1939 roku.

### 3. Muzułmanie nietatarskiego pochodzenia w Polsce

Istniała w II RP silna inteligencja tatarska dążąca z jednej strony do umacniania historycznej świadomości o Tatarach, z drugiej próbująca zadbać o rozwój religijny tatarskiej mniejszości. Inicjatywa budowy meczetu w Warszawie w drugiej połowie lat trzydziestych, skutkowałą m.in. kontaktami z ruchem Ahmadijja, w którym upatrywano potencjalnych sponsorów tego przedsięwzięcia. Doprowadziło to w roku 1937 do przyjazdu do Polski indyjskiego misjonarza tej muzumańskiej grupy Ayaz Khana, zafascynowanego Polską i postacią Józefa Piłsudskiego. Ayaz Khan prowadził wykłady w Instytucie Wschodnim w Warszawie<sup>13</sup>.

W roku 1938 przybył do Polski z oficjalną wizytą minister przemysłu i handlu Indii, również związany z Ahmadijja, Muhammad Zafrulla Khan. W latach 1947-1954 był pierwszym ministrem spraw zagranicznych Pakistanu<sup>14</sup>. Podczas swego pobytu w Polsce Zafrulla Khan spotykał się z Ayaz Khanem i przedstawicielami MZR. Z inicjatywy Ayaz Khana w roku 1937 powołano do życia organizację, która miała przyciągać polskich muzumańców (muzułmanów – Polaków). Organizacja liczyła 30 członków.

II wojna światowa zupełnie przekreśliła te wszystkie rozwijające się wątki w polskim islamie. Po wojnie, już bez muftiego Szynekiewicza, który osiadł w USA, MZR był nadal jedynym przedstawicielem muzumańców w Polsce, co do dziś sprawia, że polski islam nadal kojarzony jest głównie z Tatarami.

Można zaryzykować zatem twierdzenie, że „monopol na islam” w Polsce mieli polscy Tatarzy i Muzułmański Związek Religijny. Wyłom w tym układzie zrobił imam Mahmud Taha Żuk, który

<sup>13</sup> K. Bassara, *Tatarska służba odrodzonej Rzeczypospolitej*, „Przegląd Tatarski”, nr 4, 2011, s. 7.

<sup>14</sup> L. Frédéric, *Słownik cywilizacji indyjskiej*, tłum. P. Piekarski, Katowice 1998, s. 375.



w połowie lat siedemdziesiątych XX wieku (do tego czasu był imamem w warszawskiej gminie MZR) założył polską organizację muzułmańską, a ściślej organizację skupiającą muzułmanów – Polaków. Nawiązał nazwą do powstałego przed wojną Stowarzyszenia Jedności Muzułmańskiej. Organizacja była rzecz jasna nieformalna, niezarejestrowana oficjalnie w Polsce. Wraz ze zmianami politycznymi w naszym kraju oraz demokratyzacją życia politycznego i społecznego powstała możliwość swobodnej rejestracji związków wyznaniowych. Na przełomie lat 1989/1990 oficjalnie zarejestrowano jako związek wyznaniowy Stowarzyszenie Jedności Muzułmańskiej (SJM), które skupiało małą grupę polskich muzułmanów. Ugrupowanie szybko opowiedziało się za szyicką wersją islamu<sup>15</sup>.

### 3.1. Szyizm

Nazwa szyizm pochodzi od arabskiego „szī’at ‘Alī” (stronictwo Alego) lub po prostu „szī’a” (stronictwo); „szyici” są zatem „stronnikami” bądź „zwolennikami” kuzyna i zięcia Proroka Muhammada, Alego Ibn Abi Taliba, swojego pierwszego Imama<sup>16</sup>. Samo wyodrębnianie się szyizmu w islamie zaczęło rodzić się na tle konfliktu dotyczącego wybrania następcy Proroka Muhammada po jego śmierci: większość muzułmanów, która zaakceptowała jako następcę (kalifa) Abu Bakra, jednego z towarzyszy Proroka, nazwana została później sunnitami (dla odróżnienia od nurtu szyickiego). Warto podkreślić, że źródło samego szyizmu tkwiło już wcześniej, jeszcze za życia Proroka i skupiało się wokół Ahlul Bejt, czyli „Ludzi Domu”, których Ali był pierwszym przedstawicielem. Do ostrego konfliktu pomiędzy tymi dwoma grupami doszło jednak wraz z wydarzeniem, które przeszło do historii islamu pod nazwą „Saqifa”, kiedy to grupka towarzyszy Proroka zgromadziła się natychmiast po jego śmierci, aby dokonać wyboru nowego przywódcy wspólnoty. Uczyniono to bez udziału i wiedzy samego Imama Alego, pomimo że to Ali był naturalnym (a według

<sup>15</sup> Główny Urząd Statystyczny, *Wyznania religijne. Stowarzyszenia narodowościowe i etniczne w Polsce 2003-2005*, Warszawa 2007, s. 116

<sup>16</sup> Słowo „imam” oznacza „przywódcę”, w szyizmie ma jednak inne zastosowanie niż w sunnizmie. Sunnici często określają tym słowem swoich uczonych, przywódców grup religijnych czy też osoby prowadzące modlitwy w meczetach; w szyizmie zaś nazwa „imam” zarezerwowana jest dla dwunastu następców Proroka Muhammada. Dla swoich uczonych czy też przywódców religijnych innych niż dwunastu Imamów używają szyici takich określeń jak mullah, maulana, szajch, ajatollah, itd.

oświadczenia Proroka z Ghadir Chum wręcz jedynym możliwym) kandydatem do tej godności. To, co nastąpiło po wyborze pierwszego kalifa było początkiem wydarzeń i sporów, które doprowadziły do polaryzacji dwóch grup, z których pierwsza – skupiona wokół Alego zajętego podczas obrad Saqifa przygotowaniami do pochówku Proroka – stanowiła załóżek późniejszego szyizmu, podczas gdy druga – większość, która zaakceptowała wybór Abu Bakra – była załączkiem późniejszego sunnizmu<sup>17</sup>.

Od czasu wyboru następcy Proroka, obydwie społeczności rozwinęły się swoimi własnymi torami mimo bliskich kontaktów oraz wzajemnych stosunków, które nie zawsze cechowała niechęć czy otwarty konflikt (sam Ali został nawet wybrany czwartym kalifem).

Punktem zwrotnym, który zdecydował o specyficznym charakterze szyizmu odróżniającym go w pewnym stopniu od sunnickiej większości (a co wielu autorów wskazuje jako początek powstania szyizmu będącego już zupełnie odrębnym, ale i pełnoprawnym nurtem w islamie), była męczeńska śmierć wnuka Proroka (syna Alego), Imama Husajna w Karbali, która wstrząsnęła społecznością muzułmańską, a w szczególności zwolennikami Ahlul Bejt. O ile odmienne tory rozwoju zdecydowały o pewnych różnicach praktycznych i doktrynalnych szyizmu, o tyle męczeńska śmierć Imama Husajna w Karbali nadała temu odłamowi specyficznego charakteru emocjonalnego<sup>18</sup>.

Spory pomiędzy tymi dwoma najważniejszymi nurtami w islamie są silne do dziś. Często wybuchają między nimi różnego rodzaju konflikty, podsycane określonymi interesami politycznymi, nad czym wielu muzułmanów po obu stronach ubolewa.

### 3.2. Imigranci z „krajów muzułmańskich”

Z początkiem III RP uaktywniają się w Polsce także imigranci z krajów arabskich, głównie młodzież akademicka. Zakładają oni Stowarzyszenie Studentów Muzułmańskich w Polsce, organizację mającą na celu integrowanie studentów z „krajów muzułmańskich”. Po bardziej lub mniej udanych próbach współpracy liderów tej organizacji z MZR, w roku 2004 rejestrują oni związek wyznaniowy Liga Muzułmańska, który w swoich szeregach skupia także muzułmanów Polaków<sup>19</sup>.

<sup>17</sup> T. Saliq, *Czy szyizm jest heterodoksją?*, „Rocznik Muzułmański”, nr 8, 2011, s. 4-6.

<sup>18</sup> Tamże, s. 7.

<sup>19</sup> Główny Urząd Statystyczny, *Wyznania religijne. Stowarzyszenia...*, dz. cyt., s. 166.

Te trzy związki wyznaniowe, to mianowicie Muzułmański Związek Religijny, Liga Muzułmańska i Stowarzyszenie Jedności Muzułmańskiej są obecnie najistotniejszymi muzułmańskimi związkami wyznaniowymi w Polsce.

Stosunek liczebny sunitów do szyitów na świecie to proporcja 80 (85) do 20 (15) procent na korzyść sunitów. W Polsce ta proporcja jest podobna. Należy także podkreślić, że większość z 25 000 do 35 000 muzułmanów w Polsce nie przynależy oficjalnie do żadnego ze związków wyznaniowych<sup>20</sup>.

Ciekawym zjawiskiem, nadającym się zapewne do odrębnych badań jest aktywność tych niezrzeszonych muzułmanów, szczególnie młodego pokolenia, na różnych portalach społecznościowych, a nie rzadko tylko do tych portali się ograniczająca (choć jest to być może wniosek zbyt daleko idący).

Jak na tym tle i w odniesieniu do znaczącej tradycji tatarsko-muzułmańskiej odnalazło się szyckie Stowarzyszenie Jedności Muzułmańskiej, drugi w kolejności, po MZR, zarejestrowany związek wyznaniowy w Polsce<sup>21</sup>?

#### 4. Stowarzyszenie Jedności Muzułmańskiej (SJM)

Powołanie do życia tego związku wyznaniowego miało na celu zaspokojenie spraw związanych z kultem (praktykowaniem religii), jednak ambicją kierujących Stowarzyszeniem (Naczelnym Imamem SJM był wówczas imam Mahmud Taha Żuk, który pełnił tę funkcję do roku 2010), było prowadzenie badań nad historią islamu w Polsce, a także pobudzenie muzułmanów do większej aktywności na polu badawczym, publicystycznym, kulturotwórczym. Chciano zapraszać do współpracy ludzi nauki, nie będących muzułmanami.

Uznano, że warto ustanowić przy SJM placówkę naukową, czy też mającą ambicję dążenia do takiego statusu. Powołano do życia Instytut Muzułmański przy SJM, którym od początku do dziś kieruje imam Żuk. Instytut stara się między innymi gromadzić literaturę i dokumentację związaną z historią islamu w Polsce. Jednocześnie SJM w swej działalności organizacyjnej i działalności poszczególnych członków wskazuje, że islam nie stanowi przeszkody w kultywowaniu swej narodowej tradycji.

<sup>20</sup> K. Pędziwiatr, „*The Established and Newcomers*” in *Islam in Poland or the inter-group relations within the Polish Muslim Community*, [w:] K. Górak-Sosnowska (red.), *Muslim in Poland and Eastern Europe: Widening the European Discourse on Islam*, Warszawa 2011, s. 171-174.

<sup>21</sup> R. Berger, *Islam w Polsce*, Warszawa 2011, s. 65-67.

#### 4.1. Działalność SJM

Poprzez taką działalność i przyjęcie szyickiej wersji islamu, a jednocześnie wskazywanie na przywiązanie do polskiej tradycji historycznej, wytyczono nie tylko religijny, ale także pozareligijny cel działania SJM i Instytutu Muzułmańskiego, jednocześnie odsuwając od siebie częste zarzuty kierowane wobec wielu muzułmanów konwertytów o uleganie swoistego rodzaju arabizacji czy, w odniesieniu do szyitów, iranizacji, w myśleniu i działaniu. Od 1992 roku SJM zaczęło wydawać w formie książkowej pismo zatytułowane „Rocznik Muzułmański”. Miało ono i ma do dzisiaj charakter eklektyczny. Nie unikając, co naturalne, tematów związanych z teologią islamu, w publikowanych artykułach sięga się do tematów o charakterze historycznym, etnicznym i społecznym. Łamy pisma są otwarte. Autorami artykułów są m.in historycy, pasjonaci historii, orientaliści, i to zarówno muzułmanie, jak i katolicy, a nawet osoby niewierzące.

Dla przykładu wybrane tytuły artykułów z wydanych już „Roczników Muzułmańskich”:

*Tatarzy - kozacy w Wielkim Księstwie Litewskim; Dźwięki i znaki graficzne w islamie; Służba wojskowa Tatarów - ziemian w dobrach Radziwiłłów (XVI-XVIII w.); Państwo islamskie; Społeczności orientalne w Wielkim Księstwie Litewskim; Życie społeczności karaimeńskiej w Polsce; Lokalizacja języka karaimeńskiego w świetle jego rozwoju historycznego; Karaimi na Krymie w XX wieku; Ogniska karaimeńskie (Łuck-Halicz-Wilno-Troki); Ogniska karaimeńskie po latach, Muzułmanie w armii austro-węgierskiej; Polskie orły na żyznym półksiężycu; Płk Leon Barszczewski - badacz ludów muzułmańskich Azji Środkowej; Pułk Tatarski ułanów im. Achmatowicza; Hadisy w islamie szyickim; Szyizm - stronnictwo Alego; Czy szyizm jest heterodoksją?; Uniwersalizm islamu; Religijna literatura hausa a życie duchowe w Nigerii północnej; Sztuka tatarska na Krymie; Duchowość polskich muzułmanów w aspekcie spotkania dwóch kultur; Imigracja muzułmańska a edukacja; Islam w północnej Nigerii - koncepcje reformy; Dialog prawosławia z islamem i muzułmanów z chrześcijanami prawosławnymi; Muzułmanie w Mongolii Wewnętrznej.*

W ramach „Rocznika Muzułmańskiego” jako nr. 4 i 5 ukazały się dwie książki autorstwa M.T. Żuka: *Glossa do Koranu* (nr 4), *Was-san Girej Dżabagi. Dżennet Dżabagi-Skibniewska w służbie islamu i narodu* (nr 5).

Do roku 2015 ukazało się 9 numerów „Rocznika Muzułmańskiego”, łącznie ponad 1000 stron różnych tekstów ujętych w ponad 100 artykułach. Warto tu wspomnieć, że od lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku SJM wydawało niszowe piśmko o charakterze religijnym, zatytułowane „Al-Islam”, które obecnie ukazuje się w wersji elektronicznej (internetowej).

Wydawanie przez szyitów „Rocznika Muzułmańskiego” nie wypełniało zadań nałożonych sobie przez liderów SJM i Instytutu Muzułmańskiego. Z czasem postanowiono wzbogacić ofertę wydawniczą. Zaczęły ukazywać się publikacje książkowe. Pomijam tu drobne, niskonakładowe publikacje (do 100 egz.), jak *Mistyka Azanu* czy też późniejsze *Przemyślenia do Koranu. Sury 94-114* z roku 2005.

Rok wcześniej Instytut wydał broszurę *Al-Kafi. Księga rozumu i ignorancji*, autorstwa Al-Kulajniego, już w znaczącym nakładzie 1000 sztuk. W roku 2007 ukazała się książka *Nauki islamu szyickiego* i od tej pory publikacje Instytutu ukazują się w nakładach co najmniej kilkuset egzemplarzy. Są to książki o charakterze religijnym, a także historycznym.

Bardzo bliska członkom Stowarzyszenia jest tradycja tatarska, i to nie tylko ze względu na wyznawany islam czy szczególnie sentyment do narodu tatarskiego jako takiego, ale z szacunku dla własnej historii narodowej i historii islamu na ziemiach polskich. Stąd charakterystyczna dla szyitów skupionych w SJM jest działalność w organizacjach społecznych odwołujących się do polskiej historii. Co warto podkreślić, przynależność do takich organizacji, często wiąże się z aktywną w nich działalnością. Trzeba tu wspomnieć np. włączanie się w akcje upamiętniające (pamiątkowe tablice, obeliski itp.) wydarzenia historyczne czy postacie z naszej polskiej historii, np. generała Stanisława Bułak-Bałachowicza i jego podkomendnych czy też pierwszego historycznego spotkania Ojca Świętego Jana Pawła II z żołnierzami Wojska Polskiego.

Polscy szyici są otwarci na dialog międzyreligijny. Za prekursora dialogu islamu z Kościołem katolickim po II wojnie światowej w Polsce można uznać, za Maciejem Konopackim, M.T. Żuka, który w 1971 roku w Pieniężnie nawiązał kontakt z Anną Morawską, katoliczką publicystką, tłumaczką Rahnera, Bonhöeffera i Robinsona, autorką kilku książek i licznych artykułów, uczestniczką wielu zagranicznych kongresów ekumenicznych. Należy tu wspomnieć także o spotkaniu M.T. Żuka z Janem Pawłem II i Dalajlamą<sup>22</sup>.

<sup>22</sup> R. Berger, *Maciej (Musa) Konopacki. Udręczenie...*, dz. cyt., s. 64.

Członkowie SJM, starają się ponadto, działając z otwartą przyłąbicą swej religijnej przynależności, publikować artykuły w prasie nie tylko przez siebie wydawanej, ale również przez innych muzułmanów, a także w pismach zupełnie z islamem niezwiązanych.

#### 4.2. SJM a szyici niezrzeszeni

Działalność SJM nie zawsze znajdowała zrozumienie wśród szyitów mieszkających w Polsce. W XXI wieku ich liczba wzrosła znacznie, nie tylko poprzez konwersję na islam, ale również poprzez zwiększającą się imigrację z krajów muzułmańskich. Pomimo że większość z tych muzułmanów nie jest zrzeszona w islamskich organizacjach (to zjawisko dotyczy także większości sunnickiej w Polsce), naturalnie niejako szukają oni kontaktu z organizacją szyicką, chcąc integrować się z szyicką mniejszością w Polsce, bez względu na jej pochodzenie. Oczekują jednocześnie większego zaangażowania SJM w działalność *stricte* religijną.

SJM nie było i nie jest w stanie, ze względu na środki finansowe (związek nie prowadzi działalności gospodarczej) i możliwości organizacyjne sprostać w pełnym wymiarze tym oczekiwaniom, jednak pewną zmianę w działalności religijnej i wydawniczej przyniosło niewątpliwie ukończenie przez jednego z liderów SJM szyickiego seminarium duchownego (Hawza al-Ilmijja) w Wielkiej Brytanii.

Od kilku lat SJM udaje się, przynajmniej raz, dwa do trzech razy w roku, organizować przy okazji świąt muzułmańskich (szyickich) spotkania o charakterze religijnym, na które licznie przybywają szyici mieszkający w Polsce, co w istocie sprzyja integracji tej mniejszości religijnej. Co więcej, wielu z nich utożsamia się z SJM, nie będąc formalnie jego członkami.

Działania te wpłynęły także na interesującą próbę integracji przy SJM grupy polskich muzułmanów szyitów mieszkających na emigracji, próbę przeprowadzoną przez współlidera SJM, współpracującego z Instytutem Al-Mahdi, członka Rady Revert Muslim Association.

Ważnym wydarzeniem dla społeczności szyickiej w Polsce było wydanie w roku 2012, w Wielkiej Brytanii, książki *Nahdż al-Balagha*. Używając prostej paraleli, księga ta jest tym samym dla szyizmu, co *Talmud* dla judaizmu talmudycznego. *Nahdż al-Balagha* to wypowiedzi, listy i przemówienia Imama Alego. Historycznego, bo pierwszego polskiego, przekładu księgi dokonał jeden z liderów SJM, Arkadiusz Miernik. Wstępna korekta dzieła była przeprowadzona przez Instytut Muzułmański przy Stowarzyszeniu. SJM z tej okazji zorganizowa-



ło w warszawskim Pałacu Staszica (siedzibie Polskiej Akademii Nauk) konferencję zatytułowaną „Imam Ali Ibn Abi Talib i jego dziedzictwo”.

### 4.3. SJM a inne organizacje muzułmańskie w Polsce

Istnieje w Polsce zjawisko, nie tylko charakterystyczne dla islamu i nie tylko dla Polski, a mianowicie fenomen „społeczności internetowych”, „facebookowych” itp. Charakterystyczna dla Internetu anonimowość, w pewnym sensie bezkarność wypowiadających się, przybiera tu często negatywne oblicze, będące karykaturalnym, moim zdaniem, bo pozbawionym w wielu przypadkach podbudowy kulturowej, przeniesieniem napięć, które panują w świecie muzułmańskim pomiędzy sunnitami a szyitami. W tej internetowej wymianie zdań strona sunnicka bywa bardziej agresywna, odmawiając szyitom prawa do nazywania siebie muzułmanami. Na ile za takimi wpisami kryją się osoby naprawdę związane w islamem, przywiązane do islamu, ile w tym prowokacji, złośliwości itp. trudno orzec. Niekiedy emocjonalne wpisy niektórych osób są przejawem neofickiej żarliwości, która jakże często gaśnie równie gwałtownie, co się rozpała i jest charakterystyczna dla obu stron.

Inaczej wygląda to w relacjach oficjalnych organizacji religijnych. Można nazwać je poprawnymi, a nawet dobrymi, jeżeli brać pod uwagę nieufność muzułmanów polskich o różnych przynależnościach organizacyjnych, względem siebie, charakterystycznych na początku przemian ustrojowych w Polsce i w okresie wcześniejszym. Występowała tam niechęć „tatarskiej tradycji” do polskich konwertytów i imigrantów z krajów muzułmańskich, niechęć tych ostatnich do szyitów i SJM. Wszystko to uległo dość znaczącej zmianie na początku nowego wieku wraz ze wzrostem liczebności muzułmanów w Polsce, a także jako skutek nawiązywania osobistych, dobrych relacji pomiędzy poszczególnymi liderami i innymi działaczami tych organizacji. Stąd odnoszące się do wielu spraw wspólne oświadczenia Ligi Muzułmańskiej, SJM i MZR otwarte łamy publikacji wydawane przez poszczególne związki dla muzułmanów z innych organizacji religijnych.

Te dobre relacje rzadko bywają zachwiane, może przy zmianach liderów poszczególnych związków, nie niesie to jednak za sobą jakiejś niechęci, ewentualnie wiąże się z pewnym osłabieniem wzajemnych kontaktów, i to jedynie na poziomie oficjalnym. Poszczególni członkowie MZR, LM, i SJM nadal utrzymują dobre relacje między sobą. Warto także dodać, że członkami „tatarskiego” MZR, choć w mniejszości, są także Polacy i muzułmanie z krajów arabskich, co jest dużą zmianą mentalną w stosunku do tego, co było.



Nie sposób w tym miejscu pominąć trzeciego, silnego i pełnoprawnego nurtu w islamie, jakim jest muzułmański mistycyzm - sufizm. Ma on swoją reprezentację w Polsce, gdzie silnym ośrodkiem jest Szkoła Nauk Sufich posiadająca afiliację z Polską Fundacją Sufich im. Dżelaladdina Rumiego<sup>23</sup>. Szkoła przyczyniła się do wydania kilku ciekawych książek o islamskim mistycyzmie. Członkowie tej organizacji utrzymują dobre relacje zarówno z MZR, LM i SJM, współpracując na różnych polach intelektualnych.

Dla porządku należy wymienić także dwa inne oficjalnie zarejestrowane związki wyznaniowe związane z islamem. Są to: Stowarzyszenie Muzułmańskie „Ahmadiyya” oraz Islamskie Zgromadzenie Ahlul Bayt w Polsce. Ahmadija prowadzi działalność wydawniczą, jednak nie są utrzymywane z tą organizacją kontakty innych muzułmanów z wyżej opisanych organizacji. Islamskie Zgromadzenie Ahlul Bayt w Polsce to, podobnie jak Stowarzyszenie Jedności Muzułmańskiej, szyicki związek wyznaniowy. Zgromadzenia Ahlul Bayt było pierwotnie zarejestrowane pod nazwą Stowarzyszenie Braci Muzułmańskich, co wprawiało w zdziwienie wielu badaczy islamu w Polsce, z uwagi na to, że odwoływali się oni do historii Braci Muzułmanów, sunnickiej organizacji islamskiej założonej w 1928 roku w Egipcie.

Zgromadzenia Ahlul Bayt, w przeciwieństwie do SJM, nie wyróżnia się żadną działalnością społeczno-religijną i wydawniczą.

Przez ponad 20 lat od czasu rejestracji Zgromadzenie nie wydało np. żadnej publikacji książkowej, podczas gdy Stowarzyszenie Jedności Muzułmańskiej od roku 2010 może pochwalić się wydaniem 14 tytułów książkowych, np. *Dua Kumejl* (2010); *Hassan Konopacki - Tatar, muzułmanin, bydgoszczanin* (2011); *Islam w Polsce* (2011); *Traktat o prawach* (2011); *Wybór sentencji Imama Alego Ibn Abi Taliba* (2012); *Maciej (Musa) Konopacki. Udręczenie tatarskością* (2013); *Szyizm - taki, jaki jest...* (2014); *Zwiastowanie narodzin Jezusa w interpretacji Koranu* (2015); *Profesorowie do Macieja* (2015).

Ze strony SJM nie ma żadnej niechęci do Islamskiego Zgromadzenia, chociaż obie organizacje nie współpracują ze sobą na żadnym polu, a członkowie obu organizacji nie utrzymują ze sobą kontaktów.

<sup>23</sup> Zob. [www.sufi.org.pl](http://www.sufi.org.pl) [dostęp: 25.05.2015].

## 5. Zasady wiary Stowarzyszenia Jedności Muzułmańskiej

Muzułmanie skupieni w Stowarzyszeniu Jedności Muzułmańskiej w swych wierzeniach i postępowaniu kierują się Koranem, sunną i naukami dwunastu Imamów szyickich.

### I. Filary islamu

1. Szahada, czyli wyznanie wiary
2. Salat - modlitwa
3. Saum - post
4. Zakat - jałmużna
5. Hadżdż - pielgrzymka

### II. Filary wiary

1. Tauhid (Jedność Boga)

Tauhid oznacza, że Bóg jest Jeden. Nie posiada towarzyszy ani równych sobie, nie zrodził się z nikogo ani nikogo nie zrodził i nic nie jest Mu podobne.

2. Adl (Sprawiedliwość Boga)

Adl oznacza, że Bóg jest Sprawiedliwy i nie poddaje uciskowi żadnego ze Swych stworzeń. Będzie On karał i nagradzał każdego według jego lub jej czynów.

3. Nubułat (Proroctwo)

Bóg posyłał Proroków jako przewodników dla ludzkości. Najważniejszą z ich wielkich cech jest to, że wszyscy oni byli Ma'sum - wolni od popełniania grzechów. Pierwszym Prorokiem był Adam (pokój z nim), ostatnim natomiast Muhammad ibn ,Abdullah (pokój z nim i jego rodem). W sumie Bóg posłał do nas 124 000 Proroków.

4. Imamat (Przywódstwo)

Po śmierci Proroka Muhammada (pokój z nim i jego rodem), Bóg wyznaczył dwunastu Imamów, jednego po drugim, aby prowadzili społeczność aż po Dzień Sądu. Podobnie jak Prorocy, Imamowie również są wolni od grzechu. Pierwszym Imamem był ,Ali (pokój z nim), ostatnim zaś jest Imam az-Zaman, Muhammad al-Mahdi (niech Bóg przyśpieszy jego powrót).

5. Qijamat (Zmartwychwstanie)

Qijamat oznacza, że gdy nadejdzie Dzień Sądu, wszyscy ludzie zostaną przywrócenii do życia. Ci, którzy dobrze czynili na tym świecie, zostaną nagrodzeni i udadzą się do Raju, podczas gdy ci, którzy popełnili złe uczynki, zostaną ukarani Piekiełm.

### III. Prorok mianuje swego następcę

Członkowie Stowarzyszenia Jedności Muzułmańskiej wierzą, że Prorok Muhammad, poruszając kwestię namiestnictwa, jasno i wyraźnie obwieścił, że kierownictwo i namiestnictwo po nim obejmie Ali Ibn Abu Tali).

### IV. Lista dwunastu Imamów szyickich

Członkowie SJM uznają autorytet i kierują się przykładem i wskazówkami pozostawionymi przez dwunastu Imamów szyickich.

Oto lista dwunastu imamów szyickich:

1. Imam Ali Ibn Abu Tali
2. Imam Al-Hasa
3. Imam Al-Husaj
4. Imam Ali noszący przydomek Zajn al-Abidin oraz As-Sadzda
5. Imam Muhammad al-Bakir
6. Imam Dżafar as-Sadi
7. Imam Musa al-Kazi
8. Imam Ali ar-Rid
9. Imam Muhammad at-Tak
10. Imam Ali an-Nak
11. Imam Hasan al-Askar
12. Imam Muhammad al-Mahdi, noszący przydomek Sahib az-Zaman. Był ostatnim Imamem szyickim. W momencie śmierci ojca zniknął na krótki czas. Od roku 260/873 do roku 329/940 miał czterech przedstawicieli (*na'ibów*), z którymi od czasu do czasu się widywał. Przy ich pomocy rządził społecznością szyicką. Ten okres nazywa się „małym zniknięciem” (*al-ghajba as-sughra*). Od tego jednak czasu zaczęło się duże zniknięcie (*al-ghajba al-kubra*), które nadal trwa.

### V. Czternaście bezgrzesznych osób

Tym mianem szyici określają Proroka Muhammada, jego córkę Fatimę i dwunastu Imamów. Spośród tych czternastu osób Prorok, Fatima, Ali, Hassan i Hussajn nazywani są „rodem szaty” lub „towarzyszami płaszcza”, dlatego że pewnego dnia Prorok naciągnął na głowę wierzchnią szatę i kazał wejść pod nią czterem wspomnianym osobom, a Allah zesłał wówczas poniższy werset, zwany „wersetem oczyszczenia”.

„O ludzie domu!

Bóg chce tylko odsunąć od was brud  
i oczyścić was całkowicie” (*Koran*, S. 33,33)<sup>24</sup>.

<sup>24</sup> *Koran*, tłum. z j. arabskiego J. Bielawski, Warszawa 1986.



RAFAŁ BERGER

**Szyici w Polsce na tle tatarskiej tradycji  
i polskich organizacji muzułmańskich****Streszczenie**

Wielowiekowa tradycja osadnictwa tatarskiego na ziemiach polskich sprawiła, że w powszechnym odczuciu „polski islam” to jedynie Tatarzy. Utrzymanie własnej religii, praktyka religijna, sakramenty oraz imponujące tradycje wojskowe utwierdzały Tatarów w poczuciu własnej odrębności. Ta odrębność stała się z czasem powodem zażdrości o własną tradycję i nieufności w stosunku do innych muzułmanów w Polsce. A tych, szczególnie po przemianach ustrojowych, zaczęło przybywać w sposób znaczący. Zaktywizowali się imigranci z „krajów muzułmańskich”, ujawnił się ruch suficki.

Jak w tym wszystkim odnalazła się islamska mniejszość szyicka? Skupieni w Stowarzyszeniu Jedności Muzułmańskiej szyicy – Polacy, nie oderwali się od własnych, polskich korzeni. Założony przy SJM Instytut Muzułmański, aspirujący do roli nieoficjalnej placówki naukowej i duża aktywność liderów Stowarzyszenia, otwartych na dialog międzyreligijny, doprowadziły do tego, że stało się SJM jednym ze znaczących islamskich związków wyznaniowych. Z początkiem nowego wieku uległy także poprawie relacje pomiędzy muzułmańskimi organizacjami religijnymi, które w wielu aspektach wcześniej, odnosiły się do siebie z dużą rezerwą.

**Słowa kluczowe:** Tatarzy w Polsce, islam w Polsce, szyici, sufizm, Stowarzyszenie Jedności Muzułmańskiej, Muzułmański Związek Religijny, Instytut Muzułmański.

RAPHAEL BERGER

**Shiites in Poland against Tatar traditions  
and Polish Muslim organizations****Abstract**

Centuries-old traditions of Tatar settlement on Polish soil resulted in a common opinion that “Polish Islam” consists only of Tatars. Maintenance of their own religion, religious practice, the sacraments and the impressive military traditions of Tatars strengthened a sense of their own distinct identity. This distinction became over time the

envy of their own tradition and mistrust in relation to other Muslims in Poland. And those "others", especially after the change of political system, started to grow significantly. Immigrants from "Muslim countries" became more active and the Sufi movement appeared.

How all this affected an Islamic Shiite minority? United in the Association of Muslim Shiites - Poles have not broken off from their own Polish roots. Founded by SJM Muslim Institute, aspiring to the role of unofficial research institution and high activity of the leaders of the Association, open to interreligious dialogue, they all led to the SJM becoming one of the major Islamic religious organizations. The beginning of the new century saw an improvement of relations among Muslim religious organizations, which in many respects earlier, related to each other with great reserve.

**Keywords:** Tatars in Poland, Islam in Poland, Shi'a, Sufism, Islamic Unity Society, the Muslim Religious Union, Muslim Institute.